Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków Stradom 13 Nr telefonu 279 Konto czek. P. K. O. Nr 174.455 — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13 — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h. kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm łszpalt. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 311.

Rok I. Czwartek, 24. października 1918. Nr. 105

W oczekiwaniu...

Lwów i wschodnia Galicya przeżywają teraz chwile pełne napięcia. Czuć, że powietrze nasycone jest elektrycznością, i, że przy jakiejkolwiek sposobności nastąpić może wyładowanie —, kto wie, czy nie cały szereg wybuchów...

Trwający od wieków antagonizm polsko-ukraiński, który w Galicyi w nowej postaci zaistniał po roku 1848, obecnie dochodzi do punktu kulminacyjnego i zwrotnego. Jedno nie ulega wątpliwości już dziś a mianow. uznanie praw narodu ruskiego, czyli wedle nowej terminologii: ukraińskiego, aż po linię Bugu: natomiast sporne, bo przez Polaków nieuznane, są pretensye ukraińskie do szmatu ziemi między Bugiem a Sanem, a najostrzejsza walka toczyć się będzie o Lwów.

Głuche wieści krążą wśród dobrze poinformowanych o niespodziankach i faktach dokonanych, które stworzyć chce jedna strona i o silnym fizycznym oporze, który przygotowany jest z drugiej strony. Kto wie, czy nie będziemy świadkami walk nietylko jak dotąd słowami i pismem...

Ubiegła niedziela (20. października), która miała być dniem krytycznym, przeszła wprawdzie spokojnie, jednakże spokój ten nie wygląda na trwały.

Przez swoją proklamacyę samoistnego państwa ukraińskiego stworzyły stronnictwa ukraińskie nową sytuacyę. Nam przyzwyczajonym od urodzenia do terminologii »kraju koronnego Galicyi« trudno sobie nawet w pierwszej chwili zdać sprawę, że faktycznie Galicya przestała już istnieć, i, że ludność jej od kilku dni, za zgodą zresztą najwyższych czynników Austryi, przeszła już do nowotworzących się dwóch państw — Polski i państwa ukraińsko-halickiego!

Ludność żydowska, która dzięki 50-letniej korupcyi politycznej i teroryzmowi uprawianemu przez menerów kahalnych jest tak mało politycznie wyrobioną — obecnie ciągle jeszcze jest zdezoryentowaną. Jedyne stronnictwo, którego stanowisko i taktyka jest jasną i niedwuznaczną, jest stronnictwo syonistów. Zbierać ono zaczyna owoce swej prostolinijnej i szczerej polityki ostatnich dziesięcioleci, polityki żydowskiej szczerze i wyłącznie żydowskiej — bez odgrywania roli posiepaków w sporze polsko-ruskim, ani po jednej ani po drugiej stronie. I dzięki taktyce narodowo-żydowskiej, przez syonistów od lat propagowanej, Ukraińcy nawet nie próbują żądać od nas asymilacyi i »serwitutów politycznych« — lecz a priori przyznają Żydom prawa narodowej mniejszości.

Stoimy tu pod wrażeniem historycznego bezwątpienia aktu, jakim jest deklaracya konstytuanty ukraińskiej. I dla nas Żydów ma ona pod jednym względem wielką wagę. Oto po raz pierwszy w Austryi uznaje się z punktu widzenia nowego państwa istnienie odrębnej narodowości żydowskiej. — I wyciągają Ukraińcy z tego konsekwencye, dając Żydom prawa na zasadzie samostanowienia narodów o sobie.

Ma to dla nas ogromne znaczenie: pozytywne i negatywne. Pozytywne, bo daje gwarancyę, że w tej połaci kraju, która po konferencyi pokojowej będzie należała do państwa ukraińskiego, Żydzi jako publiczno-prawnie zorganizowana społeczność będą mieli pełnię praw narodowych. Dalej, że i naród polski nie będzie mógł dłużej zamykać oczu na fakt istnienia narodu żydowskiego i uznanie go przez wszystkich sąsiadów, tak przez Ukrainę, jak i przez Rosyę, jak i Litwę, i będzie nas musiał wreszcie także uznać. Negatywne, bo aprobuje i uznaje za słuszne stanowisko partyi syonistycznej, która od wielu lat głosi neutralność i ostrzega Żydów przed mieszaniem się w spór polsko-ruski przez przechylanie »języczka u wagi« na stronę polską i wywołanie całej nienawiści Rusinów przeciw sobie. Negatywną zdobyczą jest dalej, że stanowisko dotychczasowe menerów politycznej asymilacyi zupełnie zachwiane jest w Galicyi wschodniej. Runą ich wpływy i stanowiska zdobyte przy pomocy terroru pana starosty i korrupcyi politycznej — runą w bardzo krótkim czasie. Czują to już sami, że ich godzina nadchodzi....

Obecnie w toku jest tworzenie się Żydowskiej Rady Narodowej — jako reprezentacyi całego narodowo czującego i zorganizowanego społeczeństwa żydowskiego. Rokowania idą pomyślnie.

Lwów, 21. października 1918.

r. I.

Chorwaci rozbroili honwedów w Rjece.

Dymisya Wekerlego.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 23. października. B. K. Podczas mowy posła Baly wszedł na salę z licznymi posłami hr. Michał Karolyi i wręcza posłowi telegram do odczytania Według tego telegramu wtargnął dziś o godzinie 9. rano we Fiumie c. i k. pułk piechoty nr. 79, pułk narodowości chorwackiej (okrzyki ze strony partyi Karolyego: Jelasic) do tamtejszej kasarni honwedów i rozbroił honwedów. Miasto zostało obsadzone, pomiędzy innemi fabryka tytoniu, budynek sądowy i liczne inne publiczne budynki. Kierownik prokuratorvi we Fiumie został uwięziony. Wtargnięto do więzienia i uwolniono aresztowanych Policya miasta stawiała opór, który został po krótkiej walce ulicznej pokonany. Został obsadzony dworzec, a tor kolejowy zniszczony. Gubernator Jekelfalussy prosił telefonicznie o pomoc wojskową (okrzyki), której jednakowoż nie otrzymał (Wielka wrzawa.)

Telegram odczytano wśród ciągłych burzliwych okrzyków oburzenia: Tak nie można dalej obradować. Wśród ogólnego oburzenia przerywa pezydent posiedzenie.

Budapeszt, 23. października. B. K. Posłowie partyi Karolyiego żądają natychmiastowego ustąpienia rządu i powołania takiego, który się cieszy zaufaniem całego kraju. Po ponownem otwarciu posiedzenia oświadcza prezydent ministrów Wekerle: »Z godziny na godzinę ciążą na nas coraz przykrzejsze stosunki. Wobec tego mam zamiar oświadczyć jutro królowi, że nie czuję się powołanym dalej prowadzić sprawy rządowe. Zaproponuję królowi utworzenie nowego rządu przy współudziale wszystkich stronnictw w Izby i z poza Izby.

„Boże wspieraj“.

Budapeszt, 23. października. BK. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego podniósł poseł M e s k o (partya Karolyiego), że w Debreczynie, odegrano przy przyjęciu króla hymn »Boże wspieraj« — (Wiadomość ta wywołała wielkie oburzenie wśród partyi Karolyiego).

Poseł Mesko: »...W obecności ministrów! (Dalsze okrzyki członków partyi Karolyiego: »to jest gałgaństwo«.) Hałas coraz większy, wskutek czego przerywa posiedzenie na 20 minut, poczem wśród ogólnej uwagi składa następujące oświadczenie:

Mowa posła Baly wywołała wśród członków Izby pewne zaniepokojenie (okrzyki członków partyi Karolyiego: »o oburzenie!«) ponieważ jak to podało jedno z pism wieczornych orkiestra wojskowa odegrała przy uroczystości poświęcenia uniwersytetu w Debreczynie hymn »Boże wspieraj!« (Głośne okrzyki wśród partyi Karolyiego »Pfui!«) Podnosi on jednak, że odegrano tylko hymn węgierski. Jeżeli jednak władza wojskowa w Debreczynie faktycznie popełniła ten nietakt, że wśród obecnych stosunków poleciła odegrać przy przybyciu Jego Król. Mości hymn »Boże wspieraj«, to jest to taka nieuwaga i taki nietakt (głośne okrzyki wśród partyi Karolyiego: »Obraza!«), który z krzesła prezydyalnego sejmu węgierskiego należy napiętnować.

Cała Izba podnosi się z miejsc oklaskuje dłuższy czas prezydenta.

Cesarz wyjeżdża na dłuższy czas do Budapesztu.

Budapeszt, 23. października. Tel. wł. Według „Pesti Hirlap“ zamierza cesarz ze swoją rodziną spędzić około 3 tygodnie na Węgrzech. Zamek królewski w Budapeszcie jakoteż zamek Gödöllo zostały na nowo urządzone. Również minister spraw zagranicznych hr. Burian, jakoteż szef sztabu generalnego gen. Arz zamieszkują w Budapeszcie.

Węgry odstępują Czechom cztery komitaty.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 23. paźdz. Pisma wiedeńskie donoszą z Pragi. Hr. Michał Karolyi, który w sobot przybył do Pragi, bawi tw gościnie u dra Kramarza, w tegoż willi na Hradczynie. Odbył z nim dłuższą konferencyę w kwestyi słowackiej i miało przyjść do pewnego zbliżenia. Hr. Michał Karolyi miał oświadczyć dr. Kramarzowi, że Węgry są gotowe, cztery komitaty oddać państwu czecho-słowackiemu. Hr. Karolyi wyjechał w niedzielę rano z Pragi, najprawdopodobniej do Szwajcaryi.

Deklaracya niezawisłości Słoweńców w Tryeście.

Tryest, 21. października. BK. Słoweńska lokalna rada narodowa dla Tryestu ogłasza następującą deklaracyę: Słoweńska miejscowa rada narodowa odrzuca jako nie naturalne i nie do przyjęcia każde rozwiązanie południowo słowiańskiej kwestyi według którego w przyszłości Słoweńcy byliby oddzieleni od Kroatów i Serbów. Odnośnie do Tryestu odrzuca ona również jako nienaturalne i niedoprzyjęcia odzielenie tego portu od jego geograficznego i gospodarczego otaczającego obszaru.

Przed opróżnieniem Serbii i Czarnogóry.

Zagrzeb, 23. października. Tel. wł. Według nadeszłych tu wiadomości należy się spodziewać rychłego opróżnienia Serbii i Czarnogóry i cofnięcia wojsk na linie Dryna-Dunaj.

Żydowskie ministeryum dla Palestyny.

Warszawa. — Tel. wł. — Według nadeszłych tutaj wiadomości, Anglia utworzyła w porozumieniu z Ameryką żydowskie ministeryum dla Palestyny z L. Brandeisem na czele. W skład tego ministeryum wchodzą najwybitniejsi syoniści Ameryki i Anglii. (Dotychczas nie otrzymaliśmy jeszcze oficyalnego potwierdzenia tej wiadomości z miarodajnych sfer syońskich. — Red.)

Za późno.

Konstantynopol, 19. października. — Ag. Tel. Milli. — W izbie deputowanych powiedział m. in. w swej mowie programowej nowy wielki wezyr, I z z e t P a s z a: Jesteśmy zwolennikami zasad wygłoszonych przez Wilsona na grobie Waszyngtona. Rząd nasz zapewni bezzwłocznie wszystkim elementom bez różnicy pochodzenia i religii prawo równomiernego korzystania z praw politycznych i wolności rozwoju jakoteż brania udziału w zarządzie krajem. Zaproponujemy konieczne zmiany w naszych obecnych ustawach wyborczych dla ochrony mniejszości.

Przed rozstrzygającymi wypadkami

Wiedeń, 24. października. — Tel. wł. — Wskazują tu na to, że stoimy przed rozstrzygającymi wypadkami zewnętrznopolitycznymi. Nieznośne położenie Turcyi, które oddawna już nie jest tajemnicą, prze do rozstrzygnięcia w najkrótszym czasie.

Nota niemiecka w amerykańskim kongresie.

Waszyngton, 22. października. BK. (Reuter.) Zgodny pogląd kongresu szczególnie u republikanów sprzyja ukończeniu rokowań z Niemcami.

Komisya senatu dla spraw zagranicznych jest za tem, by nota była przedłożoną komisyi zanim Wilson odpowie.

Przed zniszczeniem niem. militaryzmu nie będzie pokoju.

Waszyngton, 23. października. BK. — Reuter. Urzędowego komentarza do niemieckiej odpowiedzi niema jeszcze na razie, nie urzędowe jednak komentarze są jednomyślne co do tego, że pokój nie jest jeszcze bliski i że zawieszenie broni będzie zawarte chyba pod warunkami, które na zawsze zniszczą potęgę niemieckiego militaryzmu.

Ameryka uznaje zjednoczoną Polskę.

Haga, 23. października. Tel. wł. Na sesyi senatu w Waszyngtonie postawiono wniosek o uznanie niezawisłości Polski zjednoczonej i udzielenie nowemu państwu polskiemu pomocy Ameryki.

Z Polski.

Skład gabinetu.

Warszawa, 22. października. Tel. wł. Mąż zaufania Rady Regencyjnej p. Józef Świerzyński. przedstawił o godz. 3-ciej popoł. następującą listę; którą Rada Regencyjna zatwierdziła:

Prezydent ministrów: Józef Świerzyński.

Minister spraw zewnętrznych: Stanisław Głąbiński.

Minister spraw wewnętrznych: Zygmunt Chrzanowski.

Minister rolnictwa: Władysław Grabski.

Minister komunikacyi: Wacław Paszkowski.

Minister aprowizacyi: Antoni Minkiewicz.

Minister pracy i ochrony społecznej. Józef Wolczyński.

Minister oświaty: Antoni Ponikowski

Minister sprawiedliwości: Stanisław Higersberger.

Minister dla przemysłu Wierzbicki.

Ministerstwo wojny i skarbu nie będzie na razie obsadzone. Oprócz tego w najbliższym czasie ma być mianowany szereg ministrów bez teki. Nowy gabinet składa się w przeważnej części ze zwolenników Koła Międzypartyjnego. Lewica trzyma się zdala od gabinetu.

Jak Niemcy interpretują 13. punkt Wilsona

Poznań, 22. października. Wszystkim osobom, podpisanym na deklaracyi Wielkopolski, wytoczono proces n zdradę stanu.

Przymusowy pobór do armii polskiej.

Warszawa, 22. października. Tel. wł. Dekret Rady Regencyjnej o przymusowym poborze i rozporządzenie ministra o wykonaniu ogłoszone mają być już jutro. — Urząd zaciągu do armii polskiej rozpocznie prace natychmiast. a pobór rozpocznie się już 4. listopada. Powołany będzie rocznik 1897.

Ustąpienie gen.-gub. Beselera.

Warszawa, 22. października. Uporczywie od dwóch dni utrzymuje się pogłoska, że generał gubernator v. Beseler ma w najbliższych dniach ustąpić. Ma to zarazem oznaczać zmianę kursu dla okupacyi niemieckiej.

Były inspektor byłej »Polnische Wehrmacht« generał Barth opuścił wczoraj Warszawę.

Sfery rządowe otrzymały alarmujące wiadomości, że Niemcy burzą znajdujące się na terytoryum Polski, a dotychczas jeszcze niezniszczone fortyfikacye. sprzedając materyał budowlany przedsiębiorcom prywatnym. Ostatnie wiadomości w tym względzie nadeszły z twierdzy Ossowca. —

Austrya rezygnuje z zatwierdzenia premiera.

Warszawa, 23. października. Tel. wł. Bar. Ugron zawiadomił dyrektora departamentu Stanu. iż rząd austro-węgierski zrzeka się prawa potwierdzenia osoby polskiego prezydenta ministrów. Prawo to przysługiwało Austryi na zasadzie patentu z 12. września.

Podpułk. Zagórski szefem sztabu gen.

Warszawa, 23. października. Tel. wł. Podpułkownik Zagórski miał zostać zamianowany szefem sztabu generalnego.

Wstrzymany wywóz śląskiego węgla do Galicyi.

W Galicyi chłodno — a we Wiedniu głodno.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 23. paźdz. Jak się dowiadujemy rząd centralny wiedeński wydał okólnik do zarządów kopalń w zagłębiu śląskiem, by te wstrzymały wszelkie wysyłki węgla do Galicyi

Zarządzenie to ma związek ze zamknięciem wywozu żywności z Galicyi do Wiednia.

Wyprawa Wiedeńczyków po żywność do Berlina.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 23 .paźdz. Dziś wieczorem udają się dr, Renner, Schrejter, Fink, Friedmann, Pautz i Langenhan do Berlina w sprawach aprowizacyi ,by tam wejść w kontakt z miarodajnymi czynnikami. W podróży powrotnej zatrzymają się w Dreźnie. Możliwe, że do nich przyłączy się także kilku członków Izby panów.

Rzesza niemiecka przyjmuje pod swoje skrzydła austryackich Niemców.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 23. października. »Parlamentskorrespondenz« podaje: Ambasador państwa niemieckiego hr. Wedel wyraził się wobec niemieckich parlamentaryuszy, iż ukonstytuowanie się »Niemieckiej Austryi« wywołało w całych Niemczech entuzyastyczne echo i powitane zostało przez wszystkie niemieckie stronnictwa najgoręcej. Niemcy z pewnością ofiarują wszystko, by Niemiecką Austryę poprzeć w jej niedostatku aprowizacyjnym i oddać jej do dyspozycyi zboże, jakoteż ziemniaki.

Tajne posiedzenie Delegacyi austryackiej.

Wiedeń, 23. października. BK. Komisya dla spraw zagranicznych austryackiej delegacyi odbyła dziś po południu tajne posiedzenie w obecności ministra spraw zagranicznych hr. Buriana.

Z komisyi wojskowej w delegacyi.

Wiedeń, 23. paźdz. BK. Komisya wojskowa austryackiej delegacyi kontynuowała obrady nad ekspose ministra wojny.

Minister wojny Stoeger-Steiner przedłożył komisyi sprawozdanie o podejmowanej akcyi w celu wymiany jeńców i ich powrotu do ojczyzny. Omawiając powrót jeńców z Rosyi, podał iż mimo trudności wróciło stamtąd 700.000 jeńców; 100.009 jeńców wraca z Rosyi południowej, z nad Donu i Kaukazu, a przeszło pół miljona znajduje się na Syberyi. Opiekę nad tymi jeńcami w imieniu austro-węgierskiego rządu wykonuje duński poseł.

Na interpelacyę delegata Langenhana w sprawie poborów wracających z niewoli oficerów, odpowiada minister między innemi, że żądanie wystosowane do rządu rosyjskiego by jeńcom wojennym gażystom i aspirantom niewypłacone w ostatnich miesiącach płace na utrzymanie zostały dodatkowo wypłacone, ma widoki powodzenia.

Wniosek w sprawie przyznania wracającym jeńcom wojennym wraz z oficerami płac dodatkowo za okres niewoli wyniósłby 180 miljonów. Minister poczyni starania w administracyi skarbu ,by żądanie to można zrealizować. —

Szef sekcyi marynarki Holub, oświadcza w odpowiedzi na wniesione zapytania, że okręt bojowy naszej morskie jsiły zbrojnej „Wien" został istotnie w porcie tryestyńskim przez nieprzyjacielską łódź podwodną zatopiony. —

Minister wojny Stoeger-Steiner zwraca się przeciwko wywodom posła Zahrednika w sprawie przymusowego złożenia przysięgi wierności twierdząc, że ci żołnierze, którzy przeszli w ciągu wojny na stronę nieprzyjaciół, nie składali przysięgi na początku wojny z przymusu, lecz dobrowolnie i z przekonania.

Poseł Meyer zaznacza, że na początku wojny i czeskie pułki walczyły dzielnie po naszej stronie; następnie zaś krytykuje gospodarkę i rachunkowość wojskową i wyraża życzenie, żeby całą armię według zasad nowoczesnych wyposażono.

Hr. Vetter domaga się zupełnego zrównania lekarzy wojskowych z oficerami czynnymi i zmiany nazwy lekarzy wojskowych na oficerów sanitarnych.

Następne posiedzenie we czwartek.

Z Izby Panów.

Wiedeń, 23. października. BK. Izba panów rozpoczęła dzisiaj dyskusyę nad oświadczeniem prezydenta ministrów. Ks. Fürstenberg oświadczył:

Przyznajemy prawo samostanowienia każdemu narodowi, rościmy sobie jednak pretensye do tegoż prawa w zupełności i całości także dla ludu niemieckiego. Prawo to będzie celowo przeprowadzone.

Przy pracy tej nie będzie brakowało ani jednego Niemca-Austryaka. Mowca wyobraża sobie połączenie ludów jako narodową całość w wierności przy związku z państwem niemieckiem. Mowca nie wierzy w zachwalaną miłość nieprzyjaciół dla ludów słowiańskich.

Baron Beck zajmuje się szczegółowo manifestem cesarskim i powiada: Myśl, że Austrya ma być zamienioną w państwo związkowe, jest bolesną dla każdego. kto czuje się Austryakiem. Musi ją jednak uważać za słuszną. Rodzaj i sposób, w jaki myśl ta wystąpiła, budzi poważne troski. Mowca zgadza się na to, że nowe państwo występuje ze samostanowienia ludów. jst też zasługą korony, że zasadę taką uznała. Rząd musi opanować kierownictwo szczególnie nie śmie wypuścić z rąk administracyi, ażeby cały państwowy porządek nie rozpadł się.

Mowca zwraca się przeciw stanowisku Czechów, odnośnie do niemieckich części Czech i zauważa. że ciągle jeszcze nie może się zdecydować powiedzieć, jakoby było niemożliwem znaleźć most między Niemcami i Czechami. Mowca uważa również porozumienie między Niemcami i południowymi Słowianami nietylko za możliwe, ale i koniecznie potrzebne. Odnośnie do Węgier zauważył mowca, że odczuwamy również potrzebę zupełnego przekształcenia stosunku do Węgier. Należy to jednak przeprowadzić pokojowo. Przygotowana przez Węgry unia personalna jest i przedwczesna i zbyteczna. Uznanie nienaruszalności Węgier w manifeście uważa mowca za słuszne Węgrzy powinni sobie uświadomić, że tylko prowadzona w porozumieniu między Węgrami i nami południowo-słowiańska polityka może doprowadzić do celu. Mowca krytykuje następnie politykę żywnościową i przechodzi do kwestyi polskiej (tego ustępu mowy nie otrzymaliśmy. Redakcya) Mowca zwraca się jeszcze przeciw naruszeniu sankcyi pragmatycznej. coby zmusiło Niemców austryackich do szukania nowej ojczyzny.

Dr. Sieghardt omawia odpowiedź Wilsona i oświadcza, że to, czego Wilson pragnie, zostało już pozwolone w manifeście. Mowca proponuje utworzenie niemiecko-austryacko-polskiej rady gospodarczej. — Odnośnie do stosunku do Węgier domaga się od rządu wyjaśnienia co do udziału Węgier w umorzeniu długów wojennych i zobowiązań w sprawie aprowizowania austryackiej ludności cywilnej.

Kanclerz Rzeszy zachorował na grypę.

Berlin, 23. października. BK. Kanclerz Rzeszy zachorował na lekką grypę.

Prusy reformują się na gwałt.

Berlin, 23. paźdz. BK. W sejmie Rzeszy niemieckiej prowadzono dziś dalej rozprawę polityczną.

Poseł Haase (niezawisły soc. dem.) wywodzi, że w Niemczech nastał zupełny przewrót położenia politycznego i militarnego. Militaryzm pruski poniósł sromotną klęskę i przegrał wojnę na całej linii. Mówca uderza na niewolnicze zachowanie się większości niemieckiej soc. demokracyi i stwierdza, że ostatnia mowa kanclerza zawiodła. Ostatnią zaś odpowiedź niemiecka na notę Wilsona jest niejasna i prawdopodobnie nie doprowadzi do zawieszenia broni.

Zastępca kanclerza Payer zwraca się przeciwko wycieczkom przedmowcy .przeciw dynastyi i monarchii i podnosi konieczność ciągłego pogotowia całego narodu szczególnie w chwili obecnej, zagrażającego zagładą jego bytowi. Mówca stwierdza, że nigdy i nigdzie może w tak krótkim czasie nie prowadzono tyle, tak ważnych i głębokich zmian społecznych i politycznych, co obecnie w Prusach a co najważniejsze, dokonanych na drodze pokojowej i ustawodawczej, co świadczy najlepiej o wielkiej dojrzałości politycznej ludu niemieckiego.

Dotychczasowy system rządowy był też główną przeszkodą do zawarcia pokoju. Cała zagranica i nasi nieprzyjaciele nie chcą nam wierzyć ,nie chcą z nami mówić, co ma swoje uzasadnienie w postępowaniu przeszłych rządów niemieckich. Chcemy jasno i otwarcie prowadzić politykę szczerości i podnieść zaufanie zagranicy do naszego rządu.

Poseł Stychel oświadczył następnie w imieniu Polaków, że Polacy domagają się tylko uznania ich praw. Całkowite uznanie prawa nie jest równoznacznem z zaprzeczeniem tego prawa wobec drugich, jest tylko jedynie spłaceniem ,długu wobec bezprawnie uciskanych. To też niczem nie zmazane. nieprzedawni ne prawa narodu polskiego mają być obecnie przywrócone i urzeczywistnione.

Komunikaty sztabów generalnych.

Wiedeń. 23. października. BK. Urzędowo donoszą:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU:

Żywa nieprzyjacielska czynność artyleryjska i lotnicza na całym froncie.

BAŁKAŃSKA WIDOWNIA BOJU:

Nasze albańskie siły bojowe zbliżają się ku czarnogórskiej i albańskiej granicy. Nad zachodnią Morawą i na północ od Kruszewaczu trwają walki straży tylnych. Nieprzyjacielskie próby przejścia koło Kraljewa rozbiły się.

Szef sztabu generalnego.

Berlin, 23. października. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Front armii król. Ruprechta.

W zagłębieniu Lys toczą się dalej walki. Gwałtowne ataki przeciwnika z obu stron Deinse. Na północ od tego miasta zostały odparte, na południe, po początkowym zysku na terenie. w kontrnatarciu na zachód od gościńca Deinse-Olsene powstrzymane.

Na wschód od Kortryk zostaliśmy odparci z zachodniego krańca Fichte na kraniec wschodni. Z obu stron tej miejscowości rozbił się silny nieprzyjacielski atak. W zaciętej walce wzgórza koło Keyberg utrzymał śląski rezerwowy pułk piechoty nr. 10 pod dowództwem majora Grünera mimo kilkakrotnych szturmów nieprzyjacielskich. Walki częściowe w zagłębieniu Skaldy z obu stron Tournoy i Valenciennes.

Front armii niem. nast. tronu.

Na południe od Marle opróżniliśmy przejściowo broniony przyczółek mostowy nad Serre i Souche i wycofaliśmy nasze linie poza odcinek tego potoku. Nad Aisne odparliśmy gwałtowne ataki przeciwnika z obu stron Manteuil. Na wschodnim brzegu Aisny z obu stron Vouzieres i na wschód od Olizy podjęliśmy walki większych rozmiarów. Po najsilniejszem użyciu artyleryi zaatakował nieprzyjaciel wcześnie rano między Peronne i Falaise, tudzież między Olizy i Beaurepair. Na wzgórzach na zachód od Ballay atak zyskał cośkolwiek na terenie. Na reszcie frontu rozbił się przed naszemi liniami. Także popołudniu ruszył nieprzyjaciel po ponownem najsilniejszem przygotowaniu artyleryjskiem do ataku. — I. bawarski pułk piechoty pod dowództwem majora Schmidtlera utrzymał w zaciętej obronie wzgórza na wschód od Chastres mimo kilkakrotnego szturmu silniejszego przeciwnika. Także na reszcie frontu odparto nieprzyjaciela wśród najcięższych dla niego strat.

Front armii Gallwitza.

Między Argonami i Mozą i Mozelą żywa nocna czynność ogniowa. Częściowe ataki na zachód od Mozy i na zachód od Mozeli bez szczególnych wyników.

Por. Büchner odniósł 40. zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy generał-kwatermistrz LUDENDORFF.

Giełda.

Wiedeń, 23. października. — B. K. Z powodu niepomyślnego pojmowania ogólnej sytuacyi panowała silna depresya, do czego przyczyniły się też wywody prasy londyńskiej o odpowiedzi niemieckiej. Znaczne spadki zwłaszcza w szrankach. Straciły akcye żeglugi 100 do 120, górnicze 25 do 70, nafty 48 do 130, węglowa 10 do 90, stali 30 motorów 70, tkackie 35, ciężkie kolejowe 100 koron. Obrót kulisowy spokojny przy polepszonych kursach. Poprawiły się w szczególności papiery tureckie, a mianowicie tytoniowe o 33 koron, kolei wschodniej o 55 koron. Szranki oddziałały jednak w dalszym przebiegu na kulisę, gdzie również nastąpiło osłabienie, tak że papiery bankowe utraciły do 40, kolei państwowej 13, górnicze 18 do 27 armat 27 koron a tureckie swe początkowe polepszenie.

Budapeszt, 23. paźdz. B. K. Giełda dzisiejsza rozpoczęła się w słabym nastroju. Na rynku kulisowym dążności odciążające. Spekulacya wyczekująca. Papiery bankowe spadły w kulisach o 11 koron. W dalszym ciągu przeprowadzono sprzedaże przymusowe, wskutek czego kursy spadły o dalszych 10 do 20 koron. Z rynku kulisowego przeniosła się tendencya zniżkowa na wszystkie inne rynki. Silna podaż na akcyach żelaza, węgla, cegieł i cementu.

Berlin, 23. października. B. K. Niepewność co do dalszego rozwoju wypadków działała rozstrajająco i przyczyniła się do tego, że wczorajsze zwyżki nie mogły się utrzymać. Najbardziej ucierpiały papiery zależne od rynku wiedeńskiego i żeglugi. Anilinowe stały dobrze, tak samo elektryczności, i broni. Na rynku rent stały pożyczki ojczyste dobrze, polepszyły się też austryackie i węgierskie.

List z Budapesztu.

(Schl.) W połowie października 1918.

(Proklamacya unii personalnej. — Żądania natychmiastowej separacyi od Austryi. Sprzeczność interesów między Austryą a Węgrami. — Południowe i wschodnie granice zagrożone?)

Spieszna demokratyzacya urządzeń państwowych w mocarstwach środkowej Europy, mająca na celu stworzenie mniej lub więcej trwałego »fait accompli« przed odezwaniem się waszyngtońskiej wyroczni, jedynie na Węgrzech nie została w czyn wprowadzoną. Wekerle piastuje jeszcze ciągle urząd premiera, Tisza i nadal zapewnia, że jest szczerym demokratą — wogóle burza, rozpętana przyjęciem punktów Wilsona nie zdołała obalić filarów reakcyi węgierskiej.

Nie obeszło się wprawdzie bez przesilenia gabinetowego.

Atoli umocniony na swojem stanowisku zaufaniem korony, pewny poparcia stronnictwa hr. Tiszy sprawuje Wekerle ponownie rządy państwa, nie zastawiając się dalej nad powodem rozbicia się rokowań w sprawie koalicyi wszystkich partyi. Ale gdyby zapytał się pierwszego lepszego roznosiciela gazet, dowiedziałby się — że uzdrowienie stosunków politycznych nastąpi tylko, jeżeli wyłączy się Tiszę z wszelkich planów przyszłości, tak brzemiennej w wielkie niebezpieczeństwa dla całości państwa węgierskiego — i zastąpi się obecny gabinet ministerstwem z hr. Karolyim na czele z współudziałem socyalistów. I Karolyi nie grzeszy zbytniami zdolnościami wielkiego męża stanu, tak potrzebnego w chwili przełomowej, ale w obecnych stosunkach jest on najodpowiedniejszym, już z tego powodu, że cały lud, na którego barkach w głównej mierze spoczywały ciężary czteroletniej wojny, jedynie do niego ma zaufanie.

Dzień 16. października, w którym rozpoczęła się sesya, zanotuje historya jako datę ogłoszenia niezawisłości węgierskiej. Więcej jak 50 lat skojarzone z Austryą ścisłym związkiem dualizmu, proklamowały Węgry unię personalną. Nie jest to bynajmniej już fakt dokonany. Rozchodzi się tylko o zapowiedź separacyi. Obecnie panuje jeszcze dotychczasowy, unormowany ugodą austro-węgierską stan wspólności polityki zagranicznej, wojskowości i ważnych spraw gospodarczych. Tylko w kwestyach polityki zewnętrznej nastąpi o tyle zmiana, że Węgry reprezentowani będą przy konferencyi pokojowej przez osobnego delegata (prawdopodobnie hr. Andrassy), którego wyłącznem zadaniem będzie stać na straży interesów węgierskich, która streszczają się w żądaniu integralności terytoryalnej i zachowania obecnego charakteru państwa węgierskiego jako niepodzielnej całości.

Ogólną radość z powodu ostatecznego ziszczenia się idei niezawisłości mąciła tylko ... osoba Wekerlego, względnie fakt, że jemu było danem oświadczyć w imieniu Węgier unię personalną. Brak zaufania do premiera, który już w sprawie reformy wyborczej nie dotrzymał przyrzeczenia, został jeszcze spotęgowanym brakiem wszelkich bliższych określeń samodzielności węgierskiej w jego przemówieniu. Dotyczy to w szczególności kwestyi wspólności dyplomacyi i sztabu generalnego.

Z tego też powodu hr. Apponyi, jeden z pierwszych orędowników idei niezawisłości zgłosił wniosek precyzujący całkiem dokładnie niezawisłość państwa pod każdym względem, tak, że tylko osoba monarchy byłaby wspólną.

Jeszcze dalej posunął się hr. Karolyi, który domaga się natychmiastowej separacyi i nie chce wyczekiwać dalszego biegu wypadków. Charakterystyczny jest jeden z punktów jego rezolucyi, żądający, by monarcha natychmiast objął swoją rezydencyę w Budapeszcie.

Tych radykalnych wniosków Izba naturalnie w obecnem stanie polityki zagranicznej nie przyjmie, nie wiedząc, jak się stosunki w przyszłości ukształtują. Tylko tyle już dzisiaj skonstatować można, że o powrocie do dualizmu mowy nie ma i że Węgry mieć będą własnego delegata na konferencyi pokojowej.

Wynika z tego, że monarchia na konferencyi jako taka nie będzie reprezentowaną. Węgry nie mają zaufania do wspólnego ministra spraw zewnętrznych, bo musi on zastępować interesy wprost sprzeczne ze sobą. Węgry odpierają z oburzeniem wszelkie »zakusy« Czechów, Rusinów i poł. Słowian na swoja terytoryum, podczas gdy te narody tylko pod tym warunkiem zgodzą się na federalizacyę, jeżeli ich życzenia aneksyi komitatów węgierskich zostaną uwzględnione. A ponadto podejrzywają tu austryacki rząd, że na szkodę Węgrów chce przekształcić Austryę. Sprzeczność interesów jest zatem głównym motywem separacyi, za którą nawet dotychczasowi zwolennicy ugody jak Andrassy i Tisza oświadczyli się z całą stanowczością.

Zatem w kwestyi stosunku do Austryi i w polityce zagranicznej panuje bezwzględnie jednomyślność, która się też objawiła w tajnem posiedzeniu, zwołanem za inicyatywą hr. Apponyiego na wskutek pogłosek o położeniu strategicznem na granicy rumuńskiej i serbskiej. Posiedzenie zakończyło się wyborem komisyi dla spraw obrony krajowej a w łączności z tym faktem domagają się też niektórzy posłowie większego pogotowia wojskowego na tych granicach. Mimo to, jeden z posłów partyi Karolyiego pozwolił sobie na wykrzyknik, że jest zwolennikiem »ententy«.

Sprawy polskie.

— **Królewsko-polska Rada kolejowa.** Tworzy się królewsko-polska Rada kolejowa celem przejęcia kolejnictwa z rąk okupantów. Toczą się w tej sprawie ważne narady.

— **Polskie rządy ziemskie.** Rada Regencyjna wydała dekret w przedmiocie przepisów tymczasowych o Rządach Ziemskich. Przepisy te mają mieć zastosowanie do czasu wydania przez Sejm ustawy o Urzędach Ziemskich.

— **Polska Rada Ludowa.** Zjednoczone 4 grupy ludowe Król. Kongr. i Galicyi postanowiły w czasie od 1. listopada przeprowadzić w łonie własnem wskazane uchwały i dokonać wyboru delegatów do wspólnej naczelnej Rady ludowej z siedzibą w Warszawie. Pierwsze posiedzenie naczelnej Rady ludowej odbędzie się w Warszawie w dniu 10. listopada.

— **Warszawskie dzienniki bez papieru.** Do Warszawy nadeszła wiadomość, że dalszy dowóz papieru gazetowego został do Warszawy wstrzymany.

— **Posłów wielkopolskich nie puszczono do Warszawy.** Jak wiadomo, posłowie polscy zaboru pruskiego, pp. Sevda, Trąpczyński i Korfanty mieli na zaproszenie Rady Regencyjnej wyjechać do Warszawy, wyjazd ich jednak został udaremniony przez władze niemieckie, które odmówiły posłom wydania paszportów.

Rezolucye wiecu żydowskiej młodzieży akad. we Lwowie.

W uzupełnieniu sprawozdania z wiecu akademickiej młodzieży żydowskiej, o którym donieśliśmy wczoraj, podajemy uchwalone tam rezolucye. Rezolucye te brzmią następująco:

Zebrany dnia 20. października 1918 w żydowskim Domu akademickim wiec żydowskiej młodzieży akademickiej we Lwowie uchwala:

1. Żydowska młodzież akademicka wyraża najwyższą cześć, pozdrowienie i hołd na prastarej własnej ziemi o wolność i niepodległość walczącym braciom odnawiającym przez pierwszy od 14 wieków orężny czyn dostojną w cierpieniach, wytrwałości i męstwie tradycyę żydowską. Żydowska młodzież akademicka wierzy niezłomnie, że przelana przez kwiat młodzieży serdeczna krew złoży przed światem niezbite świadectwo nierozerwalnej łączności między narodem żydowskim a jego matką ziemią. Żydowska młodzież akademicka ślubuje, z równem jak legion żydowski w Palestynie poświęceniem bez względu na znój i trud stać na straży uprawnionych i przez cały świat cywilizowany uznanych praw żydowskich, zmierzających do wywalczenia w krajach dyaspory warunków dla swobodnego rozwoju własnych wartości kulturalnych.

2. Żydowska młodzież akademicka, synowie narodu, który przeszedł 2000-letnią gehennę prześladowań, udręczeń i stosów męczeńskich, a w obecnej chwili dziejowej korzystając z proklamacyi praw narodów, wstępuje z wielką rodziną wolnych ludów, — wita wyzwalające się z pod jarzma niewoli narody świata i zasyła w szczególności braterskie pozdrowienia o własnych siłach z przeszło wiekowego snu państwowego zmartwychwstałemu narodowi polskiemu, oraz do nowego życia budzącemu się narodowi ukraińskiemu, tudzież żywi niezawodną nadzieję, iż naród żydowski potrafi bez niepowołanego, w najwyższym stopniu ubliżającego pośrednictwa osób, poza nawiasem jego narodowego życia stojących, na platformie międzynarodowej jako wolni z wolnymi, równi z równymi porozumieć się z narodami, wśród których jemu żyć konieczność dziejowa nakazała.

3. Żydowska młodzież akademicka składa dziękczynny hołd wielkiemu orędownikowi wolności życia żydowskiego, wiernemu spadkobiercy dostojnej tradycyi i naszych wielkich przodków, Przewielebnemu Rabinowi drowi J. P. Chajesowi za jego mężne, godne wystąpienie w interesie całego narodu żydowskiego.

4. Żydowska młodzież akademicka odmawia z całą stanowczością odszczepieńcom żydowskim prawa mieszania się do wewnętrznych spraw żydowskiego narodu i oświadcza, że uważa wszelką ingerencyę i wystąpienie asymilatorów w imieniu społeczeństwa żydowskiego za jaskrawą prowokacyę i bezczeszczenie żydowskiej godności narodowej, na które odpowiadać będzie nie tylko moralnym, ale też czynnym protestem.

5. Żydowska młodzież akademicka jest przekonana, że w chwili, gdy cały świat cywilizowany uznał zasadę samostanowienia narodów niepodobna pomyśleć, by mury Almae matris miały pozostać jedyną ostoją reakcyi i wsteczniczwa. Żąda więc wobec tego z całym naciskiem natychmiastowego uznania narodowości żydowskiej na wszechnicach i kreowania katedr dla nauki judaistycznej, historyi żydowskiej i języka hebrajskiego, tudzież protestują energicznie przeciwko objawiającej się niestety jeszcze nietolerancyi chcącej niegodnymi środkami na wolnych obywatelach akademickich wymusić wyrzeczenie się swej przynależności narodowej.

6. Żydowska młodzież akademicka powołuje z dniem dzisiejszym napowrót do życia Komisyę reprezentacyjną żydowskiej młodzieży akademickiej we Lwowie, której powierza straż nad swojemi narodowemi, moralnemi i materyalnemi sprawami. Poruczając jej zastępstwo swoich interesów w najszerszym zakresie przyrzeka bezwzględne i solidarne poparcie we wszystkich akcyach i każdoczesną gotowość na jej wezwania.

Uroczyste otwarcie nowego gmachu szkoły hebrajskiej w Krakowie.

Dzień 20. października 1918 stanowi datę epokową w historyi oświaty żydowskiej w Polsce. W dniu tym otwarło Tow. żyd. szkoły ludowej i średniej w Krakowie własny, 3-piętrowy gmach szkolny. Po 10 latach tułaczki znajdą nareszcie dzieci żydowskie siedzibę i należyte warunki kształcenia się w duchu współczesnym a przytem prawdziwie żydowskim. Przez 10 lat zabiegał niestrudzony i gorący propagator własnej szkoły hebrajskiej p. Salomon Leser, przy dzielnej pomocy syna dra Maksa Lesera i wybitnych syonistów krakowskich o zrealizowanie tego planu: zbierał fundusze, opiekował się »bezdomnemi« dziećmi szkolnemi, aż nareszcie dotarła do świadomości naszego obywatelstwa żyd. konieczność tej placówki oświatowo-narodowej. I szkoła powstała dzięki ofiarności społeczeństwa żydowskiego.

W niedzielę, o godz. pół 12 odbyła się na podwórzu szkoły hebrajskiej uroczystość oddania budynku do użytku szkolnego. Ulica Podbrzezie, przy której gmach stoi, była zapełniona bardzo licznie zebraną publicznością i młodzieżą szkolną a zaproszonych gości ledwo podwórze mogło pomieścić. Na oknach domów przewieszone były makaty oraz różne emblematy narodowe. Dzieci szkolne weszły w uroczystym pochodzie, ze śpiewam hebrajskich pieśni na ustach, powiewając chorągwiami. Imieniem komitetu budowlanego oddał p. Pfeifer klucze do gmachu p. Leserowi, życząc instytucyi tej świetnego rozwoju. P. dr. Tilles imieniem Rady wyznaniowej dał wyraz radości z powodu powstania tej szkoły i przyrzekł poparcie krak. Rady wyzn. Imieniem nauczycielstwa przemówił kierownik szkoły p. dyr. Silberstein, podnosząc zasługi koło powstania tej szkoły p. Lesera i oświadczając, że nauczycielstwo z zapałem poświęci swą pracę i trud dla wychowania młodego pokolenia. Dr. Maks Leser w dłuższem hebrajskiem przemówieniu wskazał na ważność tej nowej placówki oświatowej dla renesansu żydowskiego. Zwracając uwagę, że szkoła ta zaledwie w części zaspokaja potrzeby kulturalne dzisiejszej młodzieży żydowskiej, zapowiedział imieniem Zarządu dalszą energiczną pracę dla wprowadzenia w życie gimnazyum hebrajskiego, szkoły wydziałowej, kursów handlowych i żyd. warsztatów rękodzielniczych.

Imieniem syońskiego komitetu lokalnego powitał nową szkołę przew. p. dr. Feldblum, który zaznaczył, że szkoła ta służy całemu społeczeństwu żyd. bez względu na kierunki polityczne, że jest i pozostanie bezpartyjną a celem jej jest nie tylko wychowanie młodzieży w duchu kultury hebrajskiej, ale także wykształcenie pełnego człowieka — Żyda. Język polski znajduje takie samo miejsce w planie nauk, jak w innych szkołach publicznych. Nakoniec dał wyraz nadziei, że szkoła ta przygotuje młodzież do życia i wyżycia się także na ojczystej ziemi — w Palestynie.

Jeden z pierwszych wychowanków tej szkoły stud. gimn. Leinkram podziękował w ślicznem przemówieniu hebrajskiem a następnie polskiem, zarządowi i gronu profesorów za wszczepianie w uczniów prawdziwej wiedzy żydowskiej, która jest dla nich prawdziwym skarbem i ostoją w późniejszej drodze życia. Dr. Thon z powodu choroby nie mógł wziąć udziału w uroczystości.

Zakończyło uroczystość hebrajskie przemówienie nauczyciela Mifelewa.

Licznie zebrana publiczność zwiedzała następnie gmach, i odniosła jak najlepsze wrażenie, lustrując świetliste i obszerne sale wykładowe, celowo i harmonijnie zbudowaną salę gimnastyczną i t. d.

Kwestya szkolnictwa żydowskiego wogóle, a w Galicyi w szczególności, problem harmonijnego połączenia wiedzy ogólnej z wiedzą żydowską, wychowanie dziecka żydowskiego w atmosferze żydowskiej a zarazem europejskiej — oto, co wydawało się dotychczas, poza Palestyną, rzeczą nie do zrealizowania. Podczas gdy jednak Królestwo weszło już dość dawno na drogę praktycznych prób — a ta droga jest zawsze najlepszą i najpewniej do celu prowadzącą, — to w Galicyi stanowi szkoła krakowska pierwszy dopiero krok, a zarazem i — sukces niezwyczajny. O szkole tej wkrótce doniesiemy więcej — dziś, kiedy osiadła pod własnym dachem, życzymy jej wiele szczęścia i najlepszych rezultatów pracy.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Maks Rosthal.

Koncerty cudownych dzieci zapalają i gorączkują zwykle szerszą publiczność a u krytycznie patrzących jednostek budzą obawę przed zużeniem, manierą i wyczerpaniem energii, jakie bardzo łatwo mogą nastąpić u koncertantów, zaczynających w 10. roku estradową karyerę.

W stosunku do Maksa Rosthala takie myśli byłyby płonne, bo przed wszelkimi ujemnymi skutkami występów chroni go jego naiwne pierwsze dzieciństwo, dla którego sukces koncertu jest jakby wygraną w zabawie a burzliwe oklaski — dogonionem i schwytanem szczęściem dziecka.

Maks Rosthal rozpoczął program onegdajszy koncertem Brucha, którego andante płynęło, jak nieprzerwana pieśń; słuchacza dziwił tylko i zagadką nękał fakt, skąd w takiem maleństwie taka skala uczuć się bierze i głębia refleksyi. Trzecia część koncertu Brucha piętrzy przed młodym wykonawcą kolosalne trudności, które Rosthal pokonywa, ale nie potrafił jeszcze fragmentów skoordynować w całość, na czem wrażenie artystyczne traci. Punktem kulminacyjnym programu był nocturn Chopina, dojrzały w każdym wyrazie: co za włoskowatość tonu, jakie wytrawne przechodzenie z prestissimo gamki do lirycznej melodyi nocturnu!

Z Sarasatem zadumało się dziecko i wyśpiewało los cygana z melancholią, zacięciem i temperamentem allegra con brio. — Rosthal jest już dzisiaj pierwszorzędną wybitnością a jego skrzypki już dzisiaj obrały kierunek: raczej głębia interpretacyi jak dbałość o wirtuozeryę smyczka.

Rosthalowi akompaniowała panna Schwarz z Wiednia, uczennica prof. Lalewicza. Akompaniowała bardzo rytmicznie dyskretnie, zdradzając nadzwyczajną muzykalność. Swój program solowy (Impromptu fis-dur i etuda na czarnych klawiszach) grała z inteligencyą, uczuciem i ogromnie solidną u tak młodej dziewczyny techniką palcową. Interpretacya »Liebestraum« Liszta piękna — brak tylko odpowiedniej dynamiki. Na ogół panna Schwarz pianistycznie i muzycznie zapowiada się jaknajlepiej.

Nastrój na sali przechodził z bezszelestnej ciszy do hucznych owacyi.

KRONIKA.

Kraków, 24. października.

— **Samopomoc aprowizacyjna miast galicyjskich.** W biurze prezydenta miasta Federowicza toczyły się onegdaj kilkugodzinne obrady w sprawie organizacyi samopomocy aprowizacyjnej miast w Galicyi. W obradach wzięli udział reprezentanci krakowskiego Towarzystwa Rolniczego, Towarzystwa gospodarczego, przedstawiciele kolei, reprezentant organizacyi konsumentów wiceprezydent Rolle oraz kilku producentów zboża z Galicyi. — Zebrani stwierdzili, że tylko rozciągnięcie ściślej kontroli obywatelskiej nad działalnością Zakładu Obrotu zbożem przy wykupnie zboża i rozdziale mąki może obecne fatalne stosunki uzdrowić. Producenci przyrzekli, że są gotowi pod wzajemną kontrolą oddać dla użytku miast, konsumów kolejowych oraz górników zapasy zboża wedle indywidualnie na poszczególne powiaty wyznaczonych kontyngentów.

Na zebraniu postanowiono stworzyć komisye obywatelskie powiatowe i komisyę krajową, do których obok producentów i towarzystw rolniczych należeć będą również organizacye konsumentów.

Wyrażono przekonanie, że cała machina aprowizacyjna w kraju, która zupełnie zawiodła musi uledz gruntownej przemianie, konsumenci muszą wejść w ścisły kontakt z producentem, i a wczas dopiero może nastąpić zwrot ku lepszemu.

Delegacya organizacyi rolniczych, konsumentów, posłów parlamentarnych oraz prezydyum Krakowa i Lwowa przedstawi w najbliższą niedzielę namiestnikowi ostatecznie zredagowane uchwały.

W końcu postanowili zebrani zwrócić się do rządu warszawskiego z usilną prośbą o zaopatrzenie w zboże miast galicyjskich, opuszczonych przez austryackie centrale aprowizacyjne. W tym celu wydelegowano do Warszawy hr. Zdzisława Tarnowskiego.

— **Piekarze grożą zamknięciem piekarń.** Cechy piekarzy krak. Grupa I. i II. donoszą, że ustanowiona przez magistrat cena chleba: 7 kor. za kg nie liczy się z kosztami własnymi piekarzy, którzy zmuszeni byli wobec redukcyi mąki magistrackiej zakupywać mąkę pochodzącą z Królestwa po cenie 10—16 kor. — i doznają wskutek tego znacznych strat. Piekarze grożą zaprzestaniem w tych szrankach wypieku chleba.

W poniedziałek prosiła deputacya obydwóch cechów prezydenta: 1. zezwolenie na przemiał ziarna pochodzącego z Królestwa w młynach tutejszego powiatu. P. Prezydent przyrzekł porozumieć się z p. Starostą Studzińskim i o ile się da, pomyślnie tę sprawę załatwić, 2. — o zezwolenie na wypiek lepszego chleba dla zagrożonej epidemią ludności. Tego prezydent stanowczo odmówił. 3 W końcu oświadczyli piekarze, że są gotowi złożyć odpowiednią gotówkę na ten cel, aby Magistrat zakupił we własnym zarządzie zboże, następnie odstąpił piekarzom mąkę po cenie 7 koron, a piekarze zobowiązaliby się sprzedawać chleb po tej samej cenie tj. 7 koron. Prośbie tej również odmówiono. — »Jakie będą następstwa tych zarządzeń władz, które zawsze w rzeczach fachowych bez udziału bodaj 2 fachowców decydują, w krótkim czasie zobaczymy.«

Zatem wypowiedzenie wojny przez panów piekarzy!

Grozi zamknięcie piekarń a co zatem idzie powszechna i zbiorowa śmierć głodowa.

Panowie piekarze przedstawiają swoje »smutne« położenie cokolwiek jednostronnie. O ile piekarze niektórzy nie robią istotnie na chlebie 7-koronowym świetnych interesów, o tyle umieją oni sobie doskonale powetować doznane straty (najczęściej tylko »utracony zysk«) przez sprzedaż chleba »lepszego« w cenie 22 koron za 2 kg.

Mimo że cena mąki lepszej spadła z 17 na 11 koron, a piekarze z 2 kg mąki wypiekają 3 kg chleba, cena chleba »dobrego« jest niezmieniona. Mają zatem piekarze sposób na równoważenie »strat«.

O ile starostwo zezwoli na przemiał ziarna z Królestwa w tutejszych młynach, cena mąki jeszcze spadnie i piekarze nie będą zmuszeni uciekać się do — strajku.

Zresztą piekarze, którzy dotąd tak dobre interesa robili — mogą chwilowo znieść gorszą konjunkturę a powinni to uczynić ze względów obywatelskich. Nawiązanie bezpośrednich stosunków gminy z producentami poprawi również chwilowo trudności.

W ostateczności będzie się gmina m. Krakowa musiała zdecydować do wypieku we własnym zarządzie.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

— **Dyrekcya szkoły handlowej uzupełniającej** podaje do wiadomości, że wskutek nieukończenia instalacyi światła elektrycznego w budynku szkoły im. Sienkiewicza przy ul. Miodowej, odbywać się będzie nauka w szkole handlowej uzupełniającej im. Słowackiego na razie — jak roku ubiegłego — w budynku szkolnym na Wolnicy.

— **Z konserwatoryum Towarzystwa muzycznego w Krakowie.** P. Egon Kubiczek, absolwent królewskiego konserwatoryum muzycznego w Lipsku, uczeń znakomitego profesora Juliusza Klengla, został mianowany nauczycielem gry na wiolonczeli w konserwatoryum. — Zgłoszenia uczniów przyjmuje kancelarya Towarzystwa muzycznego, Aleja Krasińskiego l. 14, codziennie od godziny 5 po południu do 7. wieczorem.

— **Krawiecka szkoła przemysłowa uzupełniająca** przy Alei Z. Krasińskiego l. 11, rozpoczyna naukę od dnia 20. b. m. Uczniowie krawieccy, obowiązani do nauki uzupełniającej, mają się stawić o godzinie 6 wieczorem w tej szkole.

— **Odczyt.** W lokalu Centralnego Związku Handlowców i Urzędników prywatnych Grodzka 19 I. p. wygłosi Dr. Fallek odczyt na temat: **O tragedyach Szekspirowskich w piątek dnia 25. bm.** o godz. 7. wieczór. Wstęp wolny.

— **Ostrzeżenie.** Uwija się po Krakowie Rudolf Heisner, monter elektryczny, który pod pretekstem urządzenia instalacyi wyłudza znaczniejsze sumy. I tak 8. b. m. wyłudził od Kaz. Błoszaja, właściciela kawiarni, w dowcipny sposób [illegible] koron. Zgłosił się z drutami, a otrzymawszy pieniądze, odszedł, by je... wymienić i więcej się nie zgłosił.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek, 24 bm.: »Dla szczęścia« St. Przybyszewskiego.

Piątek, 25. bm.: »Niebieski lis« Fr. Herczega.

Sobota, 26. bm.: Nowość: »Urwis«, krotochwila w 4 aktach B. Katerwy.

Niedziela, 26. bm.: popoł.: »Przyjaciele« Al. hr. Fredry; wieczorem: »Urwis« B. Katerwy.

Repertuar miejskiego Teatru powszechnego.

Czwartek, 24. bm.: »Piękna żonka«.

Z kraju.

— Napady na Żydów na kolejach galicyjskich trwają w dalszym ciągu. Otrzymujemy liczne zażalenia na skandaliczne ekscesy antysemickie i gwałty, jakich doznają Żydzi, podróżujący kolejami galicyjskiemi. Napadów dokonywują szajki chłopców miejskich albo robotników kolejowych bądź przy wysiadaniu na stacyach bądź nawet w toku jazdy. Dnia 15. b. m. zostali krwawo poturbowani na stacyi w Tarnowie przez rozwścieczonych drabów: Izak Laub z Bochni, Alter Rosenheiser z Kostwoszyc, Sucher Bachman z Nowego Sącza, rabin Józef Dachner z Wojnicza. Niejaki Guzik z Jasła został zraniony nożem. Markusa Langera pobili chłopi po głowie i plecach w pociągu, jadącym z Nowego Sącza do Krynicy, podobnie handlarza żelaznego Brauna z Mszyny. — Podróżni żydowscy w pociągach galicyjskich zdani są zupełnie na łup chuliganów. Albowiem kompetentne czynniki niejednokrotnie nie chcą interweniować. O ile stosunki te nie ulegną radykalnej poprawie, będą musieli podróżni Żydzi sięgnąć do zorganizowanej samoobrony.

— Tarnów, w październiku. (Konwentykiel polityczny. — Wybryki antyżydowskie. — Pożar. — Teatr popularny.)

W ostatnich dniach odbył się w sali Rady powiatowej za zaproszeniem konwentykiel polityczny, któremu przewodniczył radca budownictwa miejskiego Zaremba. Wśród innych przemawiał imieniem Rzeszowian prof. gimn. Wilusz, który w ostrych słowach skrytykował politykę konserwatystów i politykę prezesa Koła polskiego dra Tertila, nazywając ją polityką prowadzoną na własną rękę. Z kolei zaś zabrał się do Żydów, obrzucając ich stekiem wyzwisk i oszczerstw. Zakończył swą mowę okrzykiem »Precz z Żydami«. Odpowiedzieli mu inż. Pruchnik i Owsiański, ostro krytykując te przemowę, poczem zebranie zamknięto. Mowa prof. Wilusza, (wychowawcy polskiej młodzi), wywołała powszechne oburzenie i ogólny niesmak.

W ostatnich dniach zaczęły krążyć po mieście pogłoski o znęcaniu się nad Żydami, jakie ma miejsce koło mostu kolejowego przy ul. Krakowskiej. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, wyrostki zatrudnione przy naprawie tego mostu zrzucają przechodzącym pod mostem Żydom kamienie pokaźnych dymensyi na głowy, kalecząc ich w karygodny sposób. Policya miejska wezwana oświadczyła, że niema czasu zająć się tą sprawą(!). Dopiero wojskowość postawiła na moście posterunek, który chwilowo położył kres tym nadużyciom.

W dniu 16. b. m. zawezwano tut. Straż pożarną do ognia, który wybuchł w warsztatach kolejowych. Zajął się magazyn koło warsztatów; zawezwana Straż pożar zlokalizowała i ugasiła. Szkoda dość znaczna, przyczyna pożaru nie znana.

Po niezbyt udałej imprezie teatru Dante Baranowskiego osiadł w naszem mieście Teatr popularny pod dyrekcyą p. Orwicza Pawlikiewicza, b. artysty teatru lwowskiego. Starannie dobrany zespół oraz program repertuaru pozwalają sądzić, że zamiar ten jest poważnym. Pierwsze dwa przedstawienia inauguracyjne: »Dożywocie« i »Nikt mnie nie zna« Fredry oraz drugie wodewil Lindaua »Małżeństwo na próbę« okazały, że dyrekcya i reżyserya pracują poważnie, chcąc osiągnąć piękne wyniki. W dwóch tych wieczorach wybili się na pierwszy plan: pp. Zawiejska (Rózia w Dożywociu) Rozwadowska Paszkowska i Celińska oraz pp. Orwicz, Merzewski (Łatka), Stefański, Widur (wspaniały komik), Marecki, Molina, oraz Nawrocki. — Życzyć należy tej imprezie powodzenia w pracy.

— Gorlice. (Echa skandalu aprowizacyjnego). Obawa ludności, że znajdą się brudne ręce, które postarają się zatuszować sprawę sprzeniewierzenia 700 kg mąki przez tutejsze starostwo, okazuje się niestety niebezpodstawną. Mimo, że Zarząd miasta doniósł zaraz Prokuratoryi Państwa o tym fakcie nagą prawdę, t. j. tak, jak to przedstawił »Nowy Dziennik« dnia 18. października, usiłuje się obecnie panów z Starostwa wyciefać »honorowo« z tego skandalu, a nawet Zarząd miasta miał uzupełnić swoje doniesienie w tym kierunku, że p. Mitschka wypożyczył sobie tylko tych 700 kg za zezwoleniem Zarządu miasta i ma je zwrócić z własnych zapasów za pośrednictwem młyna bieckiego.

Komu się właściwie chce zamydlić oczy? Wszak znanem jest, że Zarząd miasta nigdy nie dał swego zezwolenia na wywóz 700 kg mąki i nie był uprawniony do takiego zezwolenia lub umowy pożyczki! Notorycznem jest wreszcie, że sprzeniewierzenia środków żywności i ograbianie miasta przez panów z Starostwa gorlickiego nie od wczoraj jest praktykowane! I tak każdemu mieszkańcowi Gorlic wiadomo, że z początkiem bieżącego miesiąca wywiózł bezprawnie starosta tutejszy do swego dobra w Cieniawie 4 worki najpiękniejszej białej mąki (przeznaczonej dla chorych), pół worka grysiku pszennego i worek pęcaku. Opowiedzieli o tem sami woźni Starostwa, którzy wywóz uskuteczniali! W jaki sposób ta niecna robota się odbywa — charakteryzuje najlepiej fakt, że na wóz, na którym wymienione prowianty się znajdowały, dano dziurawy worek z wapnem, które w czasie jazdy przez miasto zostawiało za sobą ślady. Takim sposobem chciano wzbudzić u mieszkańców przekonanie, że wszystkie worki są napełnione tylko wapnem... Nawet większe ilości ryżu i kawy, które miastu przydzielono zostały, znikły z Gorlic, lecz za to ukazały się na dobrach p. starosty, o czem dowiedziało się nawzajem i tamtejsze chłopstwo, albowiem skutkiem jakiegoś wypadku cenne te artykuły się rozsypały ku wielkiemu zadowoleniu podobno tamtejszych chłopów.

Jak słychać, — wyjechał onegdaj starosta tutejszy do Lwowa celem zgłoszenia rezygnacyi ze swego stanowiska.

— Żydowskie Towarzystwo gimnastyczne »Dror« we Lwowie otwiera po czteroletniej przerwie swoje kursa we własnej sali przy ul. św. Teresy 26 a we czwartek dnia 24. października. Wpisy przyjmuje p. Artur Gottlieb codziennie między 7-mą a 8-mą wieczorem w lokalu »Herzliah« przy ul. Podlewskiego 3. II. piętro. Wpisowe 2 kor. Datek miesięczny dla szomrów 3 kor., dla innych 5 koron. Wpisani mają zgłosić się we czwartek 24. bm. o godzinie 6. wieczorem w sali gimnastycznej, gdzie nastąpi przydział do pojedynczych kursów. Wszyscy uczestnicy kursów będą przed rozpoczęciem tychże przez lekarza badani. Za Wydział »Droru«: Dr. F. Waschitz, prezes.

— W sprawie odroczenia wyborów do warszawskiej gminy żydowskiej. »Kuryer Polski« podaje treść pisma, wystosowanego do władz okupacyjnych przez ministra Ponikowskiego w sprawie odroczenia wyborów do zarządu warszawskiej gminy żydowskiej. Brzmi ono, jak następuje:

»Ministerstwo wyznań religijnych i Oświecenia publicznego już niejednokrotnie, a ostatnio listem z dnia 31. maja r. b. miało zaszczyt zwrócić uwagę Jego Ekscelencyi na to, że wybory do gminy żydowskiej, na zasadzie ustawy z d. 1. listopada 1916 r. wciągnęłyby gminę, powołaną do ważnych zadań związanych z kultem religijnym w wir walk politycznych, szczególnie niepożądanych w chwili obecnej.

Wobec ogłoszenia wyborów do gminy warszawskiej na d. 16 i 17 października r. b., Ministerstwo poczytuje sobie za obowiązek niniejszym raz jeszcze wskazać powyższą okoliczność, lecz zarazem zakomunikować, iż wskutek przełomowych wydarzeń historycznych ostatnich dni, gdy państwo polskie powołane zostało do zupełnie samodzielnego rozstrzygania swych zadań, bezzwłoczne odroczenie naznaczonych wyborów stało się nieodzowną koniecznością.

Wstrzymanie wyborów w chwili obecnej nie jest równoznaczne z zaniechaniem wszelkiej reformy religijnych gmin żydowskich. Przeciwnie, reforma ta jest niecierpiącem dłuższej zwłoki zadaniem, lecz rząd polski świadom swych obowiązków zarówno wobec ludności żydowskiej, jak i wszystkich obywateli państwa, podejmie je z całą skrupulatnością i świadomością tego zagadnienia.

Minister
podp. A. Ponikowski«.

Według recepty p. ministra Ponikowskiego należałoby zatem zaniechać demokratyzacyi rządów w różnych krajach, należałoby zaprzestać budowy państwa polskiego, bo to wszystko »wciąga dane instytucye w wir walk politycznych, szczególnie niepożądanych w obecnej chwili.«

A jednak nikomu jeszcze na myśl nie przyszło, liczyć się z tymi względami, liczy się z niemi jednak rząd polski, gdy chodzi o Żydów.

Sprawozdania giełdowe zob. str. 2.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przywozie.